


MICHAŁ GAŁĘDEK

 <http://orcid.org/0000-0002-9538-6860>

Uniwersytet Gdański

ANNA KLIMASZEWSKA

 <http://orcid.org/0000-0002-2055-8509>

Uniwersytet Gdański

PIOTR Z. POMIANOWSKI

 <http://orcid.org/0000-0003-3325-0930>

Uniwersytet Warszawski

*Prace Komitetu Cywilnego Reformy nad przygotowaniem  
narodowej kodyfikacji prawa cywilnego i procedury cywilnej  
w przededniu utworzenia Królestwa Polskiego (1814 – 1815)  
– edycja źródłowa. Część II*

Abstract

Works of the Civil Reform Committee on the Civil Law and Civil Procedure  
Codification on the Eve of the Establishment of Kingdom of Poland (1814 –  
1815) – Historical Source Edition. Part II

As part of the series of source publications commenced in the second fascicule of the 12<sup>th</sup> volume of “Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” [Krakow Studies in History of State and Law], we are publishing *[Draft] to Replace Title 5 of Book 1 of the French Civil Code* and fragments of the minutes of Civil Reform Committee’s sessions concerning this draft. On 23 October of 1814 Antoni Bieńkowski presented at the Committee’s session drafts of marital laws: personal and property. The former of the two drafts is published below, whereas the latter will be printed in the upcoming fascicule of “Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”. This draft, similarly to the others penned by Committee members, never came into effect as law. The issue of upholding the lay system of marital law, introduced by the Napoleonic Code, remained a contentious one for years to come. In 1825 the Sejm enacted Book One of the Civil Code of the Kingdom of Poland, which implemented a mixed

---

\* Niniejsza publikacja została przygotowana w ramach projektu „Kodyfikacja narodowa – fantazmat czy realna alternatywa? W kręgu debat nad rodzimym systemem prawa sądowego w konstytucyjnym Królestwie Polskim” finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki na podstawie umowy nr UMO-2015/18/E/H55/00762.

model of marital personal law. Lay elements, however, were a lot stronger there than in the 1814 draft (particularly, also marital issues concerning Catholics were placed within the jurisdiction of common courts of law). Also this law was heavily criticized by the conservative circles.

**Keywords:** Civil Reform Committee, Duchy of Warsaw, Congress Kingdom of Poland, Napoleonic Code, civil law, marriage law, Civil Code of the Kingdom of Poland

**Słowa kluczowe:** Komitet Cywilny Reformy, Księstwo Warszawskie, Królestwo Kongresowe, Kodeks Napoleona, prawo cywilne, prawo małżeńskie, Kodeks cywilny Królestwa Polskiego

## Wprowadzenie

W ramach cyklu publikacji źródłowych rozpoczętego w drugim zeszycie dwunastego tomu „Krakowskich Studiów z Historii Państwa i Prawa”<sup>1</sup> podajemy do druku projekt *Rozdziału I: O małżeństwie w miejscu tytułu 5 księgi 1 Kodeksu Francuskiego Cywilnego* Autorstwa Antoniego Bienkowskiego oraz fragmenty protokołu posiedzeń Komitetu Cywilnego Reformy dotyczące tegoż projektu.

W odniesieniu do prawa osobowego małżeńskiego w trakcie obrad Komitetu zasadniczo rozważano dwie możliwości: przywrócenie jurysdykcji Kościoła katolickiego i innych związków wyznaniowych nad instytucją małżeństwa lub przyjęcie modelu mieszanego (świecko-wyznaniowego) na podstawie wzoru austriackiego (czyli pozostawienie kwestii związanych z trwałością małżeństwa w gestii sądów świeckich przy jednoczesnym dostosowaniu prawa materialnego do wzorów religijnych, co w przypadku katolików oznacza zakaz rozwodu<sup>2</sup>).

Zasadniczo oba stanowiska można w pewnym sensie uznać za odmiany modelu mieszanego. Bowiem również zwolennicy przywrócenia jurysdykcji kościelnej nad sprawami małżeńskimi nie proponowali pełnego powrotu do przedrozbiorowego stanu prawnego, kiedy państwo w ogóle nie ingerowało w problematykę zawarcia małżeństwa oraz stwierdzenia nieważności tegoż aktu bądź też rozwiązania związku. Członkowie Komitetu Cywilnego Reformy popierający przywrócenie jurysdykcji kościelnej dopuszczali bowiem ingerencję w zasady stwierdzania nieważności małżeństw katolickich, a zatem lokalną modyfikację prawa kanonicznego<sup>3</sup>.

24 lipca 1814 roku stosunkiem głosów 7 do 4 Komitet zdecydował, że sprawy dotyczące trwałości małżeństw powinny znaleźć się w jurysdykcji sądów duchownych, do których składu należy jednak dokooptować świeckich arbitrów<sup>4</sup>. Stanisław Zamojski

<sup>1</sup> M. Gałędek, A. Klimaszewska, P.Z. Pomianowski, *Prace Komitetu Cywilnego Reformy nad przygotowaniem narodowej kodyfikacji prawa cywilnego i procedury cywilnej w przededniu utworzenia Królestwa Polskiego (1814 – 1815) – edycja źródłowa. Część I*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2019, t. 12, z. 2, s. 241–277.

<sup>2</sup> M. Gałędek, A. Klimaszewska, *Prace Komitetu Cywilnego Reformy nad nową regulacją małżeństw katolickich w 1814 r.*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2019, t. 10, z. 3, s. 469 i 473; tam też omówienie projektu. Wersja angielskojęzyczna artykułu: *The Work of the Civil Reform Committee on the New Regulation of Catholic Marriages in 1814*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2018, t. 11, special issue, s. 181–204.

<sup>3</sup> Biblioteka Książąt Czartoryskich [dalej: BKC], sygn. 5233 IV, s. 26–27; 44.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 47.

postulował przy tym, aby osoby świeckie miały w sądzie duchownym jedynie status obserwatorów, jednak większość członków Komitetu uznała, że powinni oni uczestniczyć w orzekaniu z głosem stanowczym<sup>5</sup>.

Trzy miesiące później, 23 października 1814 roku Antoni Bieńkowski przedstawił na sesji Komitetu projekty prawa małżeńskiego: osobowego oraz majątkowego<sup>6</sup>. Pierwszy z tych projektów drukujemy poniżej<sup>7</sup>, drugi jest w następnym zeszycie.

Projekt – jak również pozostałe przygotowane przez Komitet – nie stał się obowiązującym prawem<sup>8</sup>. Kwestia utrzymania przewidzianego przez Kodeks Napoleona świeckiego systemu prawa małżeńskiego przez kolejne lata była przedmiotem sporu. W 1825 roku sejm uchwalił Księgę Pierwszą Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego<sup>9</sup>, w której przyjęto mieszany model prawa małżeńskiego osobowego. Elementy świeckie były jednak znacznie silniejsze niż w projekcie z 1814 roku (w szczególności także sprawy małżeńskie dotyczące katolików znalazły się w jurysdykcji sądów państwowych). Także ta ustawa spotkała się z krytyką ze strony kręgów konserwatywnych<sup>10</sup>.

---

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 47–48.

<sup>6</sup> M. Gałędek, A. Klimaszewska, *Prace...* s. 475, H. Grynwaser, *Kodeks Napoleona w Polsce* [w:] *idem*, *Kodeks Napoleona w Polsce. Demokracja szlachecka, 1795–1831*, Wrocław 1951, s. 73–74. Tekst uwzględniający uwagi pozostałych członków komitetu: BKC, sygn. 5236 IV, s. 251 i n.

<sup>7</sup> Bieńkowski, opracowując wydawany w niniejszym tomie projekt, wykorzystywał szerokie spektrum źródeł. Dokładna ich analiza jest przedmiotem przygotowywanej przez P.Z. Pomianowskiego monografii.

<sup>8</sup> Analiza źródeł projektu, w tym zakresu wykorzystania Kodeksu Napoleona z 1804 r. oraz austriackiej ustawy cywilnej z 1811 r. będzie przedmiotem osobnego opracowania.

<sup>9</sup> *Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskiem*, wyd. S. Zawadzki, t. 1, Warszawa 1860, s. 21 i n.

<sup>10</sup> W przedmiocie stosunku społeczeństwa polskiego do problematyki rozwodów dla katolików na gruncie Kodeksu Napoleona z 1804 r. zob. w szczególności P.Z. Pomianowski, *Rozwód w XIX wieku na centralnych ziemiach polskich. Praktyka stosowania Kodeksu Napoleona w latach 1808–1852*, Warszawa 2018, *passim*.

## Druga część edycji: Prawo o małżeństwie

4

*Fragmety protokołu posiedzeń Komitetu Cywilnego Reformy z sesji 7 i 9 obrad toczących się 21 i 28 lipca 1814 r., a obejmujących dyskusję nad wnioskami Sekcji Duchowieństwa i Edukacji dotyczącymi zmian w Kodeksie Napoleona.*

**Or.** Biblioteka Książąt Czartoryskich, rkps, sygn. 5233 IV, *Protokół posiedzeń Komitetu Reformy od jego rozpoczęcia się dnia 4 lipca 1814*

21 VII 1814

Sesja 7

W domu Jaśnie Wielmożnego Ostrowskiego Prezesa Senatu.

*Z udziałem: Nikołaja Nowosilcowa jako prezydującego, Tomasza Wawrzeckiego, Tomasza Ostrowskiego, Stanisława Zamoyskiego, Tadeusza Matuszewicza, Aleksandra Linowskiego, Franciszka Grabowskiego, ks. Józefa Koźmiana, Antoniego Bienkowskiego i Józefa Kalasantego Szaniawskiego.*

[s. 26] Wielmożny Szaniawski zdaje raport w imieniu Sekcji Duchowieństwa i Edukacji. Wstęp jego mowy zawiera ogólne uwagi względem wpływu religii i związku jej z oświeceniem publicznym; i służy do rozwinięcia obu tych ważnych materii, jakimi są religia i oświecenie, którą wystawia jako duszę ożywiającą i jako podstawę wszelkich innych praw i działań powszechnych. Zaczynając od pierwszej, gruntuje wnioski Sekcji na artykule 7 najwyższego rozkazu, przez który monarcha, chcąc wznieść religię w kraju naszym, kazał wznieść konsyderację<sup>1</sup> duchowieństwa, uposażyć stale substancję jego fizyczną przez oddanie dóbr i zrobić go prawdziwie użytecznym. Pomiędzy miejscowymi przyczynami zniżonej konsyderacji<sup>2</sup> duchowieństwa uważa, iż jedne pochodzą z dzisiejszego systema prawodawstwa i urzędzeń krajowych, które władzę i karność duchowną, tudzież powagę i wpływ tego stanu ścieśniają lub zupełnie niszczą, drugie zaś z biednego i niedogodnego stanu, w jakim się dzisiaj [?] u nas duchowieństwo znajduje. Dla usunięcia tych przyczyn Sekcja podaje następujące środki.

1° Aby przepisy Kodeksu Napoleona tyjące się aktów stanu cywilnego uchylonymi zostały.

2° Aby także uchyleniu podpadły rozporządzenia kodeksowe względem rozwodów, a sądownictwo w tej materii, aby wrócone było stanowi duchownemu, z warunkiem

---

<sup>1</sup> Konsyderację – powagę (fr. *considération*).

<sup>2</sup> Zniżonej konsyderacji – zbyt niskiej powagi.

[s. 27] jednak niejakich ulepszeń w ustawach rozwodowych, które przyszedł synod narodowy roztrząśnie, a nawet z warunkiem dodania jednego arbitra świeckiego do sądu duchownego, ile razy sprawa rozwodowa przypada.

3<sup>o</sup>/ Aby sądownictwo świeckie przestało mieszać się do wypadków, które karności kościelnej dotyczą, żeby te wypadki stosownie do ustaw kościelnych, a nawet i do dawnych praw naszych krajowych sądzonymi były przez władzę duchowną, władze zaś świeckie, aby dawały pomoc do wykonania duchownych w tej materii wyroków. [...]

28 VII 1814

[s. 40]

## Sesja 9

W domu Jaśnie Wielmożnego Ostrowskiego Prezesa Senatu.

*Z udziałem: Nikołaja Nowosilcowa jako prezydującego, Tomasza Wawrzeckiego, Tomasza Ostrowskiego, Stanisława Zamoyskiego, Tadeusza Matuszewicza, Aleksandra Linowskiego, Franciszka Grabowskiego, ks. Józefa Koźmiana, Andrzeja Horodyskiego, Antoniego Bienkowskiego i Józefa Kalasantego Szaniawskiego.*

[...] [s. 41] Komitet przedsięwzię decyzyję wniosków uczynionych przez Sekcję Duchowieństwa na posiedzeniu 21 b.m.

Pierwszy zamierza uchylene przepisów Kodeksu Napoleona, które tyczą się aktów stanu cywilnego, a przywrócenie duchowieństwu dawnego prawa utrzymywania ksiąg urodzenia, małżeństwa i śmierci.

Nie było żadnego przeciwnego temu wnioskowi zdania; zachodziły tylko uwagi, 1<sup>o</sup>. Że gdy najważniejszą w tym projekcie jest rzeczą, aby zapisywania urodzonych, zasłużonych i zmarłych były porządne i pewne, z których by rząd mógł mieć gruntowne statystyczne wiadomości w tej mierze, wypada, iżby Sekcja Duchowieństwa przepisała dokładne tego wzory, podług których pomienione księgi byłyby po wszystkich parafiach sporządzone i utrzymywane, tudzież miejsca, gdzieby dogodnie i bezpiecznie złożonymi być mogły. Tu przywiedziono na przykład ustawę 3 maja<sup>3</sup>, podług której każda takowa księga była na trzy ręce pisana, dla oddania jednej do komisji cywilno-wojskowej, która składała ją w grodzie, drugiej do Komisji Policji, a trzecia zostawała przy Kościele w parafii, tym sposobem zabezpieczane były od fałszu i zaginięcia. [s. 42] Druga uwaga miała na względzie, że rozporządzenie kodeksu o aktach stanu cywilnego ściąga się w ogólności do wszystkich wyznań i potrzeba, ażeby rząd miał udowodnioną egzystencję każdego człowieka, jakiej bądź religii; wniosek zaś Sekcji Duchowieństwa obejmuje

<sup>3</sup> Data dzienna niewyraźna (3 lub 5). Brak daty rocznej utrudnia odnalezienie przywołanej ustawy, zwłaszcza że ani 3, ani 5 maja jakiegokolwiek roku sejm nie uchwalił konstytucji o treści wskazanej w protokole. Być może autorowi przedmiotowej wypowiedzi chodziło o: konstytucję z 15 grudnia 1789 roku *Komisje porządkowe cywilno-wojskowe, województw, ziem i powiatów w Koronie, (Volumina Legum, t. IX, Kraków 1889, stosowne postanowienia na s. 153–154)*. Przed rozbiorem zajęto się tą kwestią jeszcze podczas sejmiku konwokacyjnego z 1764 roku (7 maja–23 czerwca 1764); zob. VL, t. VII, s. 37. Obie przywołane konstytucje różnią się jednak w szczegółach od zasad prowadzenia ksiąg metrykalnych przytoczonych w protokole. W konstytucji z 1764 r. nie ma też siłą rzeczy mowy o komisjach porządkowych cywilno-wojskowych.

tylko księgi dla katolików, nie można więc pod tym szczególnym tytułem uchylać ogólnego przepisu w Kodeksie [Napoleona].

Komitet zatem, uznając iż utrzymywanie ksiąg urodzenia, małżeństwa i śmierci katolików powinno być zwrócone duchowieństwu, poleca Sekcji Duchowieństwa podanie prawideł, według których rzecz ta dopełnioną będzie. Sekcją zaś Ustaw[oda]wca, zniósłszy się z Sekcją Administracyjną, ułożą projekt do ustawy i rozporządzenia w ogólności, którym by część Kodeksu [Napoleona] tycząca się aktów stanu cywilnego zastąpioną być mogła.

Drugi wniosek Sekcji Duchowieństwa zawiera: aby także uchylić przepisy kodeksowe względem rozwodów, a sądownictwo w tej materii wrócić stanowi duchownemu.

Co do tego wniosku znalazły się podzielone członków Komitetu zdania.

Uważano najprzód, że lubo duchowieństwo prawo swoje do urządzenia rozwodów opiera na tym, iż małżeństwo jest sakramentem, wszedłszy jednak w naturę rozwodów, pokazuje się, że w rozwiązaniu małżeństwa nie zachodzi nic religijnego, ale tylko same względy cywilne, bo i sądy duchowne nie mogą [s. 43] w tym sposobie rozwiązywać małżeństwa, aby znosiły sakrament, który nigdy nie jest zatartym, ale tylko rozpoznają, czyli zdolność i przyrzeczenia przedszłubne małżonków były stosowne do ustaw przepisanych, albowiem te tylko przyczyny powinny być ważne do rozwodu, które poprzedzały małżeństwo, a zatem nie było jeszcze sakramentu, lecz nie te, które wyniknęły po zawarciu małżeństwa. Skoro więc sąd duchowny, nadając jak powyżej rozwód, nie kasuje sakramentu, ale uznaje tylko, że małżeństwo ważnym nie było, nie ma więc żadnych religijnych względów, które by wyłączały sprawy rozwodowe spod zwyczajnych krajowych sądów i potrzebowały do nich osobnego duchownego sądu. Przytoczony był w tej mierze przykład krajów zostających pod rządem austriackim, który jest katolicki, gdzie wszystkie sprawy rozwodowe należą do sądów cywilnych i gdzie bez porównania mniej trafia się rozwodów, jak było u nas w czasie duchownego sądu.

Inne członki przeciwnie temu pierwszemu będące zdania wystawiły, że chociaż w rozwodach nie znosi się nigdy sakramentu, lecz jak tylko uznaje się nieważność małżeństwa, tym samym używać się musi, że sakrament między zawierającymi takie małżeństwo nie był ważnym, żaden więc sąd nie może być do takowego uznania przyzwolonym, jak tylko duchowny. Małżeństwo ma zupełnie religijny charakter, [s. 44] zależąc od błogosławieństwa Kościoła i będąc policzone w liczbie sakramentów; to jest co od wieków nadaje takiemu związkowi świętość i powagę we wszystkich narodach religię katolicką wyznawających; na świętości tego związku gruntuje się porządek społeczeństwa, moralność i czystość obyczajów. Doświadczenie nauczyło, jak złe stąd wyniknęły skutki, gdy Kodeks [Napoleona] chciał nadać temu związkowi charakter świecki, nie mógł jednak zagładzić w nim cechy religijnej, zatrwożył tylko sumienność, która nie przestając na urzędnikach i sądach cywilnych, kazała się udawać mieszkańcom tak w małżeństwach, jak w rozwodach do władz duchownych, oddział ten sprawił tylko wiele zgorszenia, rozwolnił obyczaje i przywiódł do rozwiązłości tych, którzy znajdując łatwość rozwodów w sądach cywilnych, pomijali duchowne, stąd wyniknęło, że duchowni odm[aw]iali dawania powtórnych szlubów rozwiedzionym cywilnie i ci pozostawali na małżeństwach przed urzędnikami zawartych, takie zaś małżeństwa nie mogły być sakramentem. Nareszcie, jeżeli w dawnym duchowieństwie sądownictwie nie dosyć było ścieśnienia względem rozwodów, można będzie, jak Sekcja proponuje, ulepszyć ustawy

rozwodowe. Konkluzją było zatem członków Komitetu, wystawiających powyższe powody, aby sprawy rozwodowe zwróconymi były do sądu duchownego z przydaniem do składu jego świeckich osób.

[s. 45] Jasno na koniec członki przełożyły<sup>4</sup>, że w naturze małżeństwa tak są połączone względy cywilne z duchownymi, iż niepodobna jest rozprząc ich, i tak oddzielić jedne od drugich, aby do rozwodów naznaczyć sąd duchowny lub świecki odłącznie, wypada więc, że ten sąd musi być mieszany; taką położywszy zasadę, idzie o sposób i formę tego sądu. Gdy porządek i dobro społeczności, aby sądownictwo było jedno niepodległe i sprawowane przez urzędy na ten koniec wyznaczone, nie można więc tworzyć osobnego duchownego sądu do spraw rozwodowych, ale zostawując je pod jednym w kraju sądownictwem, wmieszać tylko do niego osoby duchowne; wtenczas, gdy takie sprawy do sądenia przypadną. Tym sposobem duchowni będą mieli tyle tylko w sądownictwie uczestnictwa, ile wymaga tego konieczna potrzeba trafiająca łatwo do każdego przekonania, inaczej nadając im wpływu nad potrzebę, obudziłaby się dawna bojaźń przywłaszczeń i nadużyć, które dały powód do nieufności w duchowieństwie, do narzekania i odstręczenia się od niego, i które w dawnych wiekach pociągnęły za sobą reformy religijne.

Po takowym roztrząśnieniu stanęła w końcu na tym główna kwestia: czyli dla spraw rozwodowych ma być sąd duchowny z przydaniem do niego osób świeckich, czyli też duchowni mają [s. 46] być przydani do sądów zwyczajnych cywilnych, gdy takie sprawy do sądenia przypadną?

Będący zdania za pierwszą częścią kwestii uważali, iż ten drugi sposób przydania duchownych do sądów świeckich nie miałby takiej uroczystości, jaka jest potrzebną do wyrokowania w rzeczach religijnych, owszem wystawiałby tylko duchownych na szyderstwo, a zatem nie odpowiedziałby wskazanemu rozkazem monarchy celowi podniesienia konsyderacji duchowieństwa.

Utrzymujący zaś drugą część kwestii nie sądzili, aby przydanie duchownych do sądów świeckich w sprawach tyczących się religijnego związku mogło w czym powadze tychże duchownych uwłoczyć, tym bardziej gdy im się przeznaczy pierwszeństwo w zasiadaniu przy stole sądowym, i z większą ta rzecz wyda się uroczystością, okazując widocznie ludziom, że prawa krajowe uważają w małżeństwie religijną instytucję, kiedy też same sądy, które sądzą wszystkie sprawy, w zwyczajnej formie, przybierają nadzwyczajną i wyższą postać, gdy idzie o rozwiązywanie małżeństwa.

Jaśnie Wielmożny Prezydujący przystąpił do zebrania w szczególności głosów, aby ich większością rozstrzygnąć kwestię w sporze będącą, powyżej opisaną.

[s. 47] Za sądem duchownym z przydaniem do nich osób świeckich głosowali Wielmożni i Jaśnie Wielmożni Szaniawski, Ksiądz Koźmian, Grabowski, Ostrowski, Zamoyski, Wawrzecki, Novosilzoff. Za sądeniem spraw rozwodowych w sądach cywilnych w uczestnictwie z duchownymi dali zdanie Wielmożni i Jaśnie Wielmożni Bienkowski, Horodyski, Linowski, Matuszewicz.

Większością zatem siedmiu przeciwko czterem wypadła decyzja Komitetu: że do spraw rozwodowych ma być sąd duchowny z przydanymi do niego osobami świeckimi. Z liczby powyżej głosujących za sądem duchownym Jaśnie Wielmożny Zamoyski

---

<sup>4</sup> Przełożyły – przedłożyły.

wnosił, że ponieważ małżeństwo jest sakramentem i o nim sami tylko duchowni sędzić mogą, aby przeto osoba świecka do tego sądu przybrana była tylko jako widz, nie jako sędzia.

Komitet uznał jednak, że przydane osoby świeckie mają mieć głos stanowczy w tym sądzie, równie jak duchowni, że gdy niniejsze [s. 48] rozporządzenie ściąga się szczególnie do spraw rozwodowych katolickich, Sekcja Ustaw[odaw]cza ma pamiętać o podaniu ogólnego przepisu względem rozwodów w małżeństwach wszelkiego wyznania. [...]

Wielmożny Horodyski złożył do pióra na piśmie powody swego zdania oświadczonego w powyższym głosowaniu<sup>5</sup>.

## 5

*Rozdział I: „O małżeństwie” projektu A. Bieńkowskiego „w Sekcji Sądowej roztrząsnionego zawierającego odmianę niektórych części kodeksu cywilnego o małżeństwach i majątkowych umowach małżonków”. W oryginale uwagi Komitetu naniesione zostały na marginesie tekstu głównego.*

**Or.** Biblioteka Książąt Czartoryskich, rkps, sygn. 5236 IV, *Papiery Komitetu Reformy co do ogólności, administracji wewnętrznej, prawodawstwa i sądowności, materii skarbowej, duchowieństwa i edukacji i korespondencji z Komitetem Wojskowym.*

### [s. 255]

W miejscu tytułu 5<sup>go</sup> księgi 1<sup>wszej</sup> Kodeksu Francuskiego Cywilnego.

#### Rozdział 1<sup>szy</sup>. O Małżeństwie

##### Art. 1.

Małżeństwo jest dobrowolne i uroczyste między jednym mężczyzną a jedną wolną kobietą połączenie się.

##### Art. 2.

Zaręczyny, czyli przedszlubne przyrzeczenia do zawarcia małżeństwa pod jakimi bądź kolwiek warunkami nastąpione, nie mają mocy koniecznie obowiązującej do zawarcia małżeństwa, ani nawet do dania lub uiszczenia tego, cokolwiek jedna strona drugiej na przypadek odstąpienia przyrzekła.

##### Art. 3.

Strona jednak, która by po nastąpionych zaręczynach żadnego powodu do odstąpienia od przeznaczonego małżeństwa nie dała, a przez odmowę drugiej strony szkody i koszty poniosła, może o wynagrodzenie tych szkód i kosztów drugą stronę pociągnąć.

<sup>5</sup> W aktach Komitetu (rękopis o sygn. 5236) brak jest informacji o istnieniu tego dokumentu.



## Art. 4.

Każdemu jest wolno zawierać małżeństwo, komu następujące<sup>6</sup> ustawy nie są na przeszkodzie.

## Art. 5

Nie mogą i nie są zdolnymi zawierać małżeństwa szaleni, zmysłów pomieszanych i niedorośli, kobieta lat 14 a mężczyzna lat 18 zupełnie skończonych niemający.

## Art. 6.

Nie mogą zawierać małżeństwa nieletni bez zezwolenia ojca albo matki [s. 256] lub w przypadku śmierci ojca i matki albo dla niezdolności ojca i matki pod kuratelą zostających bez zezwolenia opiekuna i rady familijnej<sup>7</sup>.

**[na marginesie]** Tu decyzja Komitetu, że ojciec sam może dać zezwolenie ważne, a matka z współopiekunami i radą familijną.

## Art. 7.

Jeżeli małoletniemu zezwolenie będzie zaprzeczone, wolno jemu lub stronie interesowanej udać się do przyzwoitego sądu o upoważnienie do zawarcia małżeństwa.

## Art. 8.

Przyczyny prawne odmówienia małoletniemu zawarcia małżeństwa są następujące:

- 1) niedostatek sposobu do utrzymania życia tej osoby, która z małoletnim w związek małżeński chce wchodzić;
- 2) złe i nieprzystojne obyczaje, wiadome lub dowiedzione, tej osoby, która z małoletnim ma się łączyć;
- 3) choroba zaraźliwa narzeczonej małoletniemu osoby;
- 4) niestosowność wieku z małoletnim, to jest: gdy narzeczona kobieta, starsza jest lat 10 od małoletniego albo narzeczony mężczyzna przenosi wiekiem swoim wiek małoletniej półtora razy;
- 5) jeżeli narzeczona osoba jest rozwiedziona.

**[na marginesie]** Te przyczyny ważą co do opiekunów, co do rodziców żadne przyczyny nie są wyrażone, lecz ich wola zupełnym jest zakazem.

Dodano 6<sup>te</sup>: Że nierówność stanu dla kobiety jest przyczyną od opiekuna wstrzymywania małżeństwa.

## Art. 9.

---

<sup>6</sup> Następujące – następne.

<sup>7</sup> Sprzeczne z normą zawartą w rozdziale 1 dekretu *Tametsi*. Polski przekład dekretu: *Dokumenty soborów powszechnych: tekst łaciński i polski*, t. 4, układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2007, s. 721 i n.

Niezdolnym jest do zawarcia małżeństwa każden, który dla swoich zbrodni na karę więzienia przez całe życie skazanym został, jeżeli od tej kary uwolnienie drogą łaski nie nastąpiło.

Art. 10.

Niezdolnymi są do zawarcia małżeństwa wojskowe osoby bez poprzedniczego danego zezwolenia od swojej wojskowej zwierzchności.

**[na marginesie]** Komitet odłożył ten artykuł do porozumienia się z Komitetem Wojskowym, potem uznał tę przyczynę za nieważną do małżeństwa.

Art. 11.

Nieważne jest zawarte małżeństwo między osobami, z których jedno lub obie, bez swojego zezwolenia do zawarcia małżeństwa, przymuszono lub przymuszonymi zostały. Przymus podług okoliczności stanu, płci i wieku osoby przymuszonej ma być uważany.

**[na marginesie]** Komitet uchwalił: w rok jeden od ustalej przyczyny przymusu można iść o nieważność.

Art. 12.

Błąd co do istoty osoby wtenczas tylko nieważnym zawarte małżeństwo czyni, kiedy co do istoty osoby, nie zaś co do okoliczności przypadkowych, tę osobę tyczących się, nastąpił.

**[na marginesie]** NB. Oszukaństwo i fałszywe udawanie znaczenia osoby zostawiono do dalszego namysłu. Uznał potem Komitet, że oszukaństwo i udawanie fałszywe znaczenia osoby jest przyczyną nieważności.

Art. 13.

Jeżeli mężczyzna po zawartym szlubie znajdzie kobietę, z którą małżeństwo zawarł, być ciężarną od kogo innego, a o tym pierwej, wchodząc w małżeńskie szluby nie wiedział, wolno mu jest o nieważność małżeństwa domagać się.

Art. 14.

Niemoc cielesna, czyli niemożność pełnienia obowiązków małżeńskich, jest przeszkodą do małżeństwa, jeżeli poprzedzała małżeńskie szluby. Niemoc zaś tymczasowa albo która w czasie małżeńskiego pożycia nastąpiła nie może być przyczyną nieważności małżeństwa.

Art. 15.

Nieważne jest małżeństwo zawarte między osobami, z których jedna albo obie poprzedzającym szlubem są zobowiązane, wtenczas nawet gdyby [s. 258] osoba szlubem poprzedzającym związana nieważność tego poprzedzającego szlubu dowodziła, jeżeli wyrok uznania nieważności pierwszych szlubów sądownie i prawomocnie nie nastąpił.

Art. 16.

Nieważne jest małżeństwo między osobami, z których jedna albo obie szlubem religijnym [do] zachowania czystości są zobowiązane.

Art. 17.

Nie może małżeństwo ważne być zawartym między osobami, z których jedna jest wiary chrześcijańskiej, a druga niechrześcijańską wiarę wyznaje.

Art. 18.

Nieważne jest małżeństwo między osobami związkiem krwi połączonymi w następujących liniach:

- 1) w linii prostej całkowitej między wstępnymi i zstępnymi;
- 2) między braćmi i siostrami rodzonymi i przyrodnimi, czyli po ojcu, czyli po matce;
- 3) między dziećmi braci i siostr, tak rodzonych, jak przyrodnich;
- 4) między braćmi lub siostrami z jednej, a dziećmi braci lub siostr rodzonych lub przyrodnich z drugiej strony;<sup>8</sup>

**[na marginesie]** Komitet uchwalił, aby przeszkoda pokrewieństwa aż do czwartego stopnia rozciągała się a od 3<sup>go</sup> i 4<sup>go</sup> stopnia, aby duchowieństwo krajowe dyspensę dawało.<sup>9</sup>

Art. 19.

Równie nie może ważne zawierać się małżeństwo między osobami powinowatymi w stopniach wyżej wyrażonych w poprzedzającym artykule, to jest: że ani mąż z pokrewnymi swojej żony, [s. 259] w stopniach wyżej wyrażonych zostającymi, ani żona z pokrewnymi męża swojego w tychże samych stopniach nie mogą ważne zawierać małżeństwa.

Art. 20.

---

<sup>8</sup> Te ograniczenia są bardziej liberalne niż w prawie kanonicznym: por. dekret Soboru Laterańskiego IV *O ograniczeniu przeszkód do małżeństwa* [w:] *Dokumenty soborów powszechnych: tekst grecki, łaciński, polski*, t. 2 układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2003, s. 291.

<sup>9</sup> Zatem uzgodniono projekt z prawem kanonicznym.

Powyższe przeszkody pokrewieństwa i powinowactwa równie uważane być mają, czyli pokrewieństwo z prawego lub nieprawego łoża pochodzi.

**[na marginesie]** Pokrewieństwo i powinowactwo *Illegitimos*<sup>10</sup> tylko do drugiego stopnia.

#### Art. 21.

Osoby, które popełniły między sobą cudzołóstwo i o tym sądownie przekonany został, nie mogą ważnie między sobą szluby małżeńskie zawierać.

#### Art. 22.

Do ważności małżeństwa są potrzebnymi zapowiedzi i szlub uroczysty i podług wyznania małżonków prawideł religijnych nastąpiony.

#### Art. 23.

Zapowiedzi mają być ogłaszane w parafiach narzeczonych obojga małżonków trzy razy w dnie niedzielne lub świąteczne po sobie idące, po nauce zwyczajnej z wyrażeniem imion, przezwisk, stanu i mieszkania tych osób, które zawierać małżeństwo mają i z ostrzeżeniem każdego, ażeby jeżeli kto wiadomy o jakich przeszkodach, one donosił<sup>11</sup>.

#### Art. 24.

Jeżeli małżeństwo ma się zawierać między jedną osobą wyznania katolickiego a drugą osobą wyznania niekatolickiego, tedy te zapowiedzi nie tylko [s. 260] w kościele parafialnym osoby katolickiej, ale nawet, prócz zapowiedzi osoby katolickiej w jej kościele, powinny być ogłoszonymi w kościele katolickim tej parafii, w której okręgu ta druga osoba niekatolicka mieszka.

#### Art. 25.

Jeżeli która z narzeczonych osób parafię swoją odmieniła i zupełnych sześć niedziel w nowej parafii nie zasiedziała, tedy zapowiedzi nie tylko w parafii nowej, ale i w tej, w której przedtem przebywała, ogłoszonymi być mają.

---

<sup>10</sup> *Illegitimos* – nielegalnie.

<sup>11</sup> Por. rozdział I dekretu *Tametsi*.

## Art. 26.

Uwolnienie od jednej lub od dwóch zapowiedzi może być z ważnych przyczyn dozwolone. To uwolnienie, gdy małżeństwo między samymi katolickimi ma się zawierać, biskup katolicki własnej diecezji, gdy zaś między osobami wyznań innych zwierzchność rządowa dać są mocnymi. Jedna zaś zapowiedź sposobem powyższym powinna być ogłoszoną.

**[na marginesie]** Komitet uchwalił, iż równie i w innych wyznaniach zwierzchność duchowna ma uwalniać.

## Art. 27.

Uroczyste szluby małżeńskiego zawarcie i pobłogosławienie ma nastąpić przez własnego parocha<sup>12</sup>, jednego z obojga małżonków, stosownie do przepisów religijnych względnie do wyznania każdej wiary lub przez tego, komu równie zdolnemu do tego dzieła własny paroch wyraźnie da pozwolenie.

## Art. 28.

Jeżeli jeden z małżonków jest wyznania katolickiego, a drugi niekatolickiego, **[s. 261]** tedy szlub przez parocha katolickiej strony ma być danym. Pastor jednak drugiej niekatolickiej strony może być przytomnym.

## Art. 29.

Prawa i obowiązki obopólne małżonków ze stanu małżeńskiego wynikające są: dopełniać powinności tego stanu, wierność wzajemną sobie zachować, przyzwoicie i zgodnie żyć ze sobą, dzieci starannie wychowywać i wzajemną we wszystkich zdarzeniach pomoc sobie dawać.

## Art. 30.

Mąż jest rządcą domowym i naczelnikiem rodziny domowej. Ma prawo gospodarstwem domowym i całą rodziną domową według swojej woli zarządzać.

## Art. 31.

Obowiązkiem jest męża żonę swoją przyzwoicie i stosownie do stanu utrzymywać, we wszystkich sprawach ją zastępować lub ją upoważniać w jej sprawach sądowych, gdzie potrzeba tego wymagać będzie.

---

<sup>12</sup> Paroch – proboszcz.

## Art. 32.

Żona imię familii męża i stan przyjmuje i używa praw i zaszczytów do imienia mężowskiego przywiązanych.

[<sup>13</sup>]

## Art. 34.

Obowiązkiem żony jest zdaniu i woli męża w zarządzeniach domowych gospodarskich i familijnych podlegać, pomoc jemu dawać, zlecenia jego w tej mierze dopełniać i czuwać, aby od domowych<sup>14</sup> zlecenia jego dopełniane były.

## Art. 35.

Żona nie może stawać w sądzie bez upoważnienia męża, chociażby się [s. 262] sama trudniła swoim kupiectwem i zarządzała swoim majątkiem; może jednak przyjąć obowiązki do jej handlu i gospodarstwa ściągające się.

[na marginesie] Komitet uchwalił, aby podkreślone wymazane<sup>15</sup> słowa opuścić.

## Art. 36.

Nie może żona bez upoważnienia męża długi, choćby na własny swój majątek, zaciągać, ani własny majątek nieruchomy obciążać lub zbywać.

## Art. 37.

Wolno jest jednak żonie bez upoważnienia mężowskiego ostatecznej woli rozporządzenie czynić.

## Art. 38.

Upoważnienie od męża nie jest potrzebnym, jeżeli żona jest do sądu pociągana w przedmiotach zbrodni lub występku policyjnego.

## Art. 39.

Gdyby żona potrzebowała upoważnienia, a mąż jej odmawiał, żona ma prawo udać się do przyzwoitego sądu, a sąd, wysłuchawszy pierwiej męża, mocen jest dać domagającej się żonie sądowe upoważnienie.

---

<sup>13</sup> Brak artykułu 33.

<sup>14</sup> Służby domowej. Passus ten wskazuje, z myślą o jakich grupach społecznych projekt został stworzony.

<sup>15</sup> Zapewne wyraz „wymazane” znalazł się w rękopisie przez pomyłkę.

## Art. 40.

Jeżeli mąż skazany jest na karę więzienia, żona ma prawo otrzymać od swego przyzwoitego sądu upoważnienie do swoich czynności, które tyle tylko trwać może, ile kara więzienia; po odbytych więzieniu mąż do praw swoich powraca.

## Art. 41.

Jeżeli mąż jest pod kuratelą albo nieprzytomny<sup>16</sup>, sąd przyzwoity mocen jest dać domagającej się żonie upoważnienie do stawania w sądzie lub zawierania umów, które tyle tylko trwa, [s. 263] ile kuratela lub nieprzytomność męża.

## Art. 42.

Równie jeżeli mąż jest małoletnim, żona ma prawo domagać się u przyzwoitego sądu upoważnienia do stawania w sądzie i do zawierania umów, które upoważnienie sądowe trwa tylko do czasu małoletniości męża.

## Art. 43.

Wszelkie upoważnienie od męża do każdej sprawy szczególnie danym być powinno. Ogólne upoważnienie tylko co do zarządzania dobrami żony dane jest ważnym.

## Art. 44.

O nieważność takowej czynności bez upoważnienia nastąpionej nikt nie jest mocen czynić tylko albo mąż, albo dziedzic z męża i żony idący.

## Art. 45.

Nie wolno jest małżonkom związek małżeństwa dobrowolnie samym przez się na jaki bądź kolwiek sposób rozrywać: czyli to dla przyczyn nieważności małżeństwa, czyli dla przyczyn rozwiązujących, czyli przyczyn rozdziału osób od stołu i łoża.

## Art. 46.

O nieważność małżeństwa z przyczyn w artykułach 5, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21 wyrażonych sąd przyzwoity z urzędu za doniesieniem czyim lub za powziętą wiadomością nastawać i postępować jest winien. Z innych zaś przyczyn, bez domagania się tych, którzy przez zawarte z jaką przeszkodą małżeństwo obrażonymi być się sądzą, o nieważność małżeństwa nikt nastawać nie jest mocen.

---

<sup>16</sup> Nieprzytomny – nieobecny.

**[na marginesie]** Komitet uchwalił, że nie sąd sam, ale urząd publiczny ma dochodzić tej nieważności. **[s. 264]**

Art. 47.

W powszechności małżonek tylko przez zachodzącą przeszkodę obrażony może o nieważność małżeństwa domagać się. Ten zaś, z przyczyny którego nieważność zachodziła, nie jest mocen żądać nieważności uznania.

Art. 48.

Małżonek jeden, dlatego że drugi jego współmałżonek przymuszonym został, nie ma prawa domagać się o nieważność małżeństwa.

Art. 49.

Żona dla przyczyny w art. 13 wyrażonej nie może domagać się nieważności małżeństwa.

Art. 50.

Małżonek małoletni, który by utaił się nieumyślnie, że jest małoletnim, albo zmyślił pozwolenie od ojca lub opiekuna, nie może domagać się z przyczyny swej małoletności i niedanego pozwolenia o nieważność małżeństwa.

Art. 51.

Równie małoletni, przyszedłszy do zupełności lat, gdy rok w małżeństwie zawartym przeżył, nie jest mocen z przyczyny niedostatku danego sobie pozwolenia o nieważność małżeństwa domagać się.

Art. 52.

Ojciec lub opiekun, bez którego zezwolenia małoletni szlub małżeński zawarł, ma prawo domagać się o nieważność tego małżeństwa, gdy nie są na przeszkodzie następujące wyłączenia:

- 1) jeżeli wiedział, że jego małoletni **[s. 265]** ma zawierać szluby małżeńskie, a tej przeszkody, tam gdzie należało, nie doniósł;
- 2) jeżeli małoletnia, której jest ojcem lub opiekunem, w ciążę ze swoim mężem już zaszła;
- 3) jeżeli ojciec lub opiekun w przeciągu sześciu miesięcy od powziętej o zawartym szluby małżeńskim swojej wiadomości o nieważności tego małżeństwa, tam gdzie należało nie nastawał.



**[na marginesie]** Komitet ten artykuł chciał mieć zupełnie usuniętym.

Art. 53.

Żądanie o nieważność małżeństwa dowodami zupełnymi ma być popierane. Dowód wyznania stron lub obojga małżonków, równie jak i przysięga małżonków miejsca nie mają. W niedostatku dowodów jasnych sąd ważność małżeństwa utrzymać powinien<sup>17</sup>.

**[na marginesie]** Komitet uchwalił, że przysięga na przymus w niedostatku innych dowodów może mieć miejsce.

Art. 54.

Szczególnie w przypadku żądanej nieważności małżeństwa z przyczyny niemocy cielesnej, czyli niezdolności do pełnienia obowiązków małżeńskich, dowód przez biegłych w sztuce płci obojga, gdzie potrzeba wymagać będzie, ma być użyty, a jeżeli ta niemoc nie może być z pewnością okazana, czy trwała, czy tymczasowa, małżonkowie przez rok jeden cały mieszkać ze sobą powinni i jeżeliby ta niemoc przez przeciąg całego tego roku trwała, natenczas jest miejsce nieważności małżeństwa.

Art. 55.

Związek małżeński bez przeszkód wyżej wyrażonych zawarty jest na [s. 266] zawsze ważnym. Ten związek między małżonkami katolickiego wyznania lub gdy jedna strona katolicka, choć druga niekatolicka zawarty nie może być rozwiązany jak tylko samą śmiercią jednego z małżonków.

Art. 56.

Jeżeliby ważne przyczyny niemożności wspólnego mieszkania między małżonkami zachodziły, mogą małżonkowie lub jedno z nich odosobnienia od sądu żądać, a te odosobnienia według przepisów następujących<sup>18</sup> ma być dozwolonym.

Art. 57.

Jeżeli oboje małżonkowie za wspólną zgodą odosobnienia żądają, to inaczej dozwolonym być nie może póki:

1) małżonkowie nie udadzą się do własnego parocha; zamiar swojego odosobnienia i przyczyny temuż parochowi wyjawią. Obowiązkiem jest parocha strony przez przekonania najmocniejsze do zgodnego pożycia nakłaniać. Takowe udanie się do parocha przynajmniej trzy co miesiąc powinno być ponawiane. Jeżeli namowy i przekonania parocha zostaną bezskuteczne i strony obie w zamiarze odosobnienia trwają,

<sup>17</sup> Przepis w sprzeczności z wynikającą z *Code de procédure civile* z 1806 roku zasadą swobodnej oceny dowodów.

<sup>18</sup> Następujących – następnych.

natenczas paroch powinien im wydać na to swoje zaświadczenie, które strony obie, przy zanesionym żądaniu o odosobnienie, w sądzie swoim złożyć mają.

2) Małżonkowie oboje, gdy mają [s. 267] wspólne dzieci, należyte dla tych dzieci zabezpieczają utrzymanie[.] Sąd po dopełnionych tych warunkach, nie wchodząc dalej w żadne przyczyny, wyrok odosobnienia żądającym małżonkom wyda.

#### Art. 58.

Jeżeli który z małżonków jest małoletnim, może na odosobnienie sam przez się zezwolić, lecz do układów względem majątku i utrzymywania dzieci zezwolenie opiekuna jest potrzebnym.

#### Art. 59.

Jeżeli jedno tylko z małżonków żąda odosobnienia, a drugie przeciwia się, strona żądająca ma się udać do parocha, który drugą przywoławszy stronę, tak i tym sposobem postąpi, jak wyżej w artykule 57 jest wyrażone. A gdy staranność parocha żadnego nie odbierze skutku lub gdy strona opierająca się przed parochem nawet stanąć nie zechce, paroch wyda na jedną lub na drugą okoliczność zaświadczenie, które od strony odosobnienia domagającej się w przyzwoitym sądzie złożonym zostanie.

#### Art. 60.

Sąd na żądanie domagającej się odosobnienia strony i o zabezpieczenie siebie, jeżeli jest niebezpieczeństwu wystawiona, dopraszającej się bezpieczne dla przebycia<sup>19</sup> do skończenia sprawy miejsce wyznaczy i przyzwoite jej utrzymanie, gdy swojego majątku nie ma, od drugiej strony przeznaczy. [s. 268]

#### Art. 61.

Przyczyny, dla których odosobnienie między małżonkami sądownie nastąpić może, są następujące:

- 1) Jeżeli jedno z małżonków dopuściło się cudzołóstwa.
- 2) Jeżeli za zbrodnie karze kryminalnej podpadło.
- 3) Jeżeli małżonek małżonka swojego złośliwie opuścił i wzywany sądownie przez rok cały nie wrócił, jest obyczajów rozwiązłych, dla których niebezpieczeństwo utraty majątku domagającej się stronie wyniknąć by mogło. Albo dobre obyczaje domowe na niebezpieczeństwo wystawionymi by były.
- 4) Jeżeli jeden małżonek na życie lub zdrowie drugiego nastawał.
- 5) Jeżeli ciężkie obelgi i krzywdy na honorze i osobie żalającej się strony czynił.
- 6) Jeżeli kłótniwie obchodzi się i źle drugiego traktuje.
- 7) Jeżeli nabył choroby zaraźliwej albo nieprzyjemnej w pożyciu wspólnym.
- 8) Jeżeli między małżonkami zachodzi nienawiść nieprzełamana.

<sup>19</sup> Przebycia – przebywania.

**[na marginesie]** Komitet dodał jeszcze przyczyny marnotrawstwa i rozwiązości. a na przypadek rozwodu uchwalił, aby połowa majątku rodzicielskiego była zabezpieczona dla dzieci, z wolnym do życia rodziców użyciem.

Art. 62.

Spory między małżonkami z przyczyny odosobnienia względem majątku, równie jak względem dostarczeń utrzymywania tak małżonków rozdzielonych, jako i ich dzieci wynikające, sąd (przy wyrokowaniu tego rozdziału co do osób) starać się będzie zgodnie pojednać. **[s. 269]**

Art. 63.

Jeżeli strony tym sposobem nie pojedną się, tedy sąd co do sporu ich majątków odeszle je do drogi prawa, w której te spory o majątek według następującego rozdziału o umowach małżeńskich rozstrzygnięte zostaną. Co zaś do pozostałych dzieci stosownie do artykułu niżej wyrażonego postąpi.

Art. 64.

Wolno jest małżonkom odosobnionym znowu się połączyć, które połączenie swojemu parochowi lub, gdy w oddzielnych parafiach mieszkają, obydwu parochom i sądowi temu, od którego wyrok odosobnienia otrzymali, powinni donieść. A po takim połączeniu obowiązani żyć wspólnie, ani dobrowolnie powtórnie odosobniać się nie mogą.

Art. 65.

Jeżeli małżonkowie połączeni mają przyczyny powtórnego między sobą odosobnienia, przy żądaniu tego powtórnego odosobnienia to wszystko ma być zachowane, co względem pierwszego wyżej jest przepisany.

Art. 66.

Rozwód, czyli rozwiązanie małżeństwa między osobami wyznania ewangelickiego, według zasad ich wyznania, może z przyczyn następujących nastąpić:

- 1) jeżeli który z małżonków cudzołóstwa dopuścił się;
- 2) jeżeli dopuścił się zbrodni, za którą najmniej do lat 5 więzienia skazanym został;
- [s. 270]** 3) jeżeli swego współmałżonka naumyślnie opuścił, a o przebywaniu niewiadomy, sądownie i publicznie zapozwany, przez przeciąg roku jednego nie stanął;
- 4) jeżeli na życie albo na zdrowie współmałżonka nastawał;
- 5) jeżeli ciężkie obelgi współmałżonkowi czynił;
- 6) jeżeli szaleństwa lub pomieszanego zmysłów przez rok cały trwałego dostał;
- 7) jeżeli nienawiść nieprzełamana pomiędzy małżonkami zachodzi i oboje małżonkowie rozwodu żądają.

**[na marginesie]** Co się tycze osób niekatolickich, Komitet zlecił Sekcji Sądowej wezwanie duchownych wszystkich sekt. Wskutek czego Pastor Diehl podał swoje uwagi<sup>20</sup>. NB. Są w artykułach komitetowych. Na tym ten projekt zatrzymał się i więcej nie był roztrząśnionym.

Art. 67.

W przypadku nienawiści nieprzełamanej między małżonkami zaszłej i z tej przyczyny od obojga małżonków żądanego rozwodu [sąd do postępowania nie] przystąpi póki małżonkowie według artykułu 57 do swojego pastora nie udadzą się i zaświadczenia od niego nie złożą.

Art. 68.

Małżonek wyznania ewangelickiego może z przyczyn wyżej wyrażonych wtenczas nawet domagać się rozwodu, kiedy współmałżonek jego po zawartym już małżeństwie do wyznania wiary katolickiej przystąpił.

Art. 69.

W każdym przypadku małżeństwa każdego wyznania, gdy te czy przez śmierć, czy przez wyrok rozwiązaniem zostanie, pozostała żona, jeżeli jest ciężarna, nie może wchodzić w powtórne małżeństwo aż po upływie [s. 271] trzech miesięcy od dnia wydania na świat swojego płodu. Jeżeli niepewność ciąży zachodzi, tedy nie pierwaj w powtórne małżeńskie szluby może wchodzić, póki dziesięć miesięcy, od dnia śmierci męża albo od dnia nabyłej prawomocności wyroku rozwód nakazującego nie uplynie.

Art. 70.

Przestąpienie powyższego artykułu nie jest przyczyną nieważności zawartego powtórnego małżeństwa, lecz żona te przepisy przestępująca traci wszystkie te korzyści, które albo mąż zmarły przez zapisy jej uczynił, albo z mocy ustawy poniższej przez spadek po śmierci zmarłego jej [się] należą. Mąż zaś powtórny traci prawo żądania nieważności małżeństwa z przyczyny cudzej ciąży powyższym art. 13 sobie dozwolone. A jeżeli wątpliwość zachodzi, czy od pierwszego, czy od powtórnego męża ta ciąża pochodzi, i dziecię na świat żyjące wydane zostanie, tedy do obrony praw tego dziecięcia obrońca sądowy ma być wyznaczonym.

---

<sup>20</sup> Uwagi pastora Karola Diehla zostaną opublikowane w następnym numerze „Krakowskich Studiów z Historii Państwa i Prawa”.

## Art. 71.

W każdym zdarzeniu, czyli po nastąpionym rozwodzie, czy po wyrokowanym odosobnieniu małżonków, małżonkowie, czy rozwiedzeni, czy odosobnieni, powinni między sobą ułożyć się względem utrzymania i wychowania dzieci w małżeństwie wspólnym spółdzonych. [s. 272]

## Art. 72.

Jeżeli małżonkowie tego układu między sobą nie uczynili i spór o to do sądu wytoczonym zostanie, tedy sąd ma ustanowić, przy kim dzieci zostawać mają i na ich utrzymanie wyznaczyć [stosowne środki].

## Art. 73.

W powszechności dzieci przy ojcu zostawać powinny.

## Art. 74.

Jeżeli jednak obyczajność matki nie okazała się naganną, tedy córki pod dozór matki oddane być mogą, a synowie przy ojcu zostawać mają.

## Art. 75.

Gdyby jednak obyczajność ojca okazała się naganną i sądownie dowiedzioną została, a matka dobrych obyczajów domagała się o wszystkie dzieci pod swój dozór, tedy dzieci płci obojga pod matki dozór oddane być mają.

## Art. 76.

Na utrzymanie i wychowanie dzieci stosownie do okoliczności, płci, wieku i potrzeb dzieci i stosownie do dochodów majątku obojga rodziców sąd wyznaczy, tak jednak, ażeby ilość tym końcem wyznaczona trzecią część dochodów nie przeniosła, i oznaczy, od kogo komu i w jakim czasie ta wyznaczona ilość ma być płacona.

## Art. 77.

Względem Żydów stosownie do ich wiary następujące czynią się wyłączenia od powszechnych ustaw wyżej wyrażonych.

## Art. 78.

Przeszkoda z pokrewieństwa do zawarcia małżeństwa w linii pobocznej nie rozciąga się dalej u Żydów jak między braćmi a siostrami rodzonymi i przyrodnymi i między siostrą z jednej a synem i wnukiem [s. 273] z brata lub siostry idącymi z drugiej strony.

## Art. 79.

Przeszkoda z powinowactwa pochodząca do następujących u Żydów rozciąga się osób. Po rozwiązaniu małżeństwie mąż nie może brać za żonę krewną swojej żony w linii prostej wstępującej i zstępującej, ani siostrę rodzoną lub przyrodną swojej żony. Żona zaś nie może być małżeństwem połączona z pokrewnymi męża swojego w linii prostej wstępującej i zstępującej, ani z rodzonym bratem męża swojego, ani z synem lub wnukiem z brata lub z siostry męża swojego rodzonych pochodzącymi.

## Art. 80.

Małżeństwa żydowskie równie w synagogach lub bożnicach małżonków właściwych zapowiadany w ich święta lub szabaty być powinny sposobem wyżej o zapowiedziach wyrażonym.

## Art. 81.

Szлюб równie uroczysty sposobem tej religii właściwym od własnego rabina lub szkólnika<sup>21</sup> patentowanego albo od tego, komu wyraźne dadzą zlecenie w przytomności najmniej dwóch świadków ma być dany.

## Art. 82.

Przy żądanym odosobnieniu małżeństwa żydowskiego toż samo ma być zachowanym, co wyżej jest ustanowione. Równie do rabina lub szkólnika udawać się potrzeba i tenże według art. 57 sprawić się powinien.

## Art. 83.

Małżeństwo między Żydami zawarte może być za wspólnym zezwoleniem [s. 274] małżonków przez list odprawy (*Libellus repudii*) od męża żonie dany być rozwiązaniem. Lecz aby ten rozwód miał swój prawny skutek, powinni małżonkowie najprzód udać się do rabina lub szkólnika swojego, którego jest powinnością całego użyć starania do pogodzenia małżeństwa, a gdy to usiłowanie zdaremnione zostanie, wyda im na to zaświadczenie. Po wtóre, z takim zaświadczeniem mają małżonkowie udać się do sądu przyzwoitego, a sąd, używszy jeszcze starania do pogodzenia onych, gdy to daremnym zostanie<sup>22</sup> użytym, wyda wyrok pozwalający mężowi dania listu odprawy i ten list odprawy za poprzedzającym wyrokiem wydany ma swoje skutki prawne i małżeństwo rozwiązaniem zostanie.

---

<sup>21</sup> Szkólnik – nauczyciel w żydowskiej szkole religijnej dla chłopców (*cheder*).

<sup>22</sup> „Gdy daremnym zostanie” – gdy zakończy się niepowodzeniem.

## Art. 84.

Jeżeli żona w małżeństwie żydowskim cudzołóstwo popełni i to dowiedzionym sądownie zostanie, tedy mąż, bez zezwolenia nawet żony rozwodowi opierającej się, może przez pozew do przyzwoitego sądu wydany zmusić żonę do przyjęcia listu odprawy, który przez wyrok sądowy dozwolonym zostanie.

## Art. 85.

Przejściem jednego małżonka do religii chrześcijańskiej małżeństwo nie rozrywa się. Lecz z przyczyn w artykułach powyższych 83 i 84 wyrażonych rozwiązaniem być może.

## Art. 86.

Sąd przyzwoity do uznania małżeństwa nieważnym, gdy małżeństwo jest między samymi katolikami albo między [s. 275] katolikiem z jednej a niekatolikiem z drugiej strony zawarte, należy konsystorzowi duchownemu katolickiemu, z przybraniem sędziów cywilnych, jak to w swoim miejscu obszerniej przepisany będzie.

**[na marginesie]** Zdanie Wydziału [jest,] by przy sprawach tego rodzaju także pasterz katolicki był przybrany.

## Art. 87.

Sprawy zaś małżeństw, tak między niekatolickimi wyznania ewangelickiego, jak między Żydami zawartych, czyli o nieważność małżeństwa, czyli o rozwiązanie jego, do sądu cywilnego krajowego w tym okręgu, gdzie małżeństwo lub przynajmniej mąż mieszka, należą.

## Art. 88.

Sprawy zaś o odosobnienie małżonków wszystkich bez wyjęcia małżeństw do sądu cywilnego w okręgu jak wyżej wprowadzane być mają<sup>23</sup>.

## 6

*Fragmety protokołu posiedzeń Komitetu Cywilnego Reformy z sesji od 32 do 35 obrad toczących się od 23 do 30 października 1814 r., a obejmujących dyskusję nad rozdziałem I projektu A. Bienkowskiego.*

**Or.** Biblioteka Książąt Czartoryskich, rkps. sygn. 5233 IV, *Protokół posiedzeń Komitetu Reformy od jego rozpoczęcia się dnia 4 lipca 1814.*

---

<sup>23</sup> Sytuacja prawna małżeństw innych grup niż katolicy, ewangelicy i wyznawcy judaizmu nie została uregulowana w niniejszym projekcie. Nie stała się też przedmiotem dyskusji Komitetu.

23 X 1814

[s. 208]

## Sesja 32

W domu Jaśnie Wielmożnego Prezesa Senatu.

*Z udziałem: Nikolaja Nowosilcowa jako prezydującego, Tomasza Wawrzeckiego, Tomasza Ostrowskiego, Stanisława Zamoyskiego, Tadeusza Matuszewicza, Aleksandra Linowskiego, Franciszka Grabowskiego, Józefa Koźmiana i Antoniego Bieńkowskiego.*

Wielmożny Bieńkowski wnosi projekt przez Sekcję [Sądową] [s. 209] roztrząśniony, zawierający odmiany niektórych części kodeksu cywilnego.

Pierwszy rozdział o małżeństwie zastąpić ma miejsce tytułów 5 i 6 księgi 1 rzeczowego kodeksu.

Zaczyna od opisanie, iż małżeństwo jest dobrowolne i uroczyste między jednym wolnym mężczyzną a jedną wolną kobietą połączenie się końcem spłodzenia i wychowania dzieci i dawania sobie wzajemnej w społecznym pożyciu pomocy.

Dołożenie, w tym opisanie małżeństwa, celów jego, które z samej natury związku tego wypływają, zdało się być zbyt cym.

Wielmożny Bieńkowski przeprowadził w tej mierze za przykład wszystkie prawodawstwa wyjąwszy francuskie, gdzie znaczenie małżeństwa wraz z celami jego opisane jest w tym samym sposobie, inaczej bowiem opisanie rzeczy bez wyrażenia jej celów byłoby nie zupełne.

Jaśnie Wielmożny Prezydujący uważał, iż taki opis zdawałby się wymagać dopełnienia w każdym małżeństwie tych wszystkich połączonych celów i nie przypuszczać możliwości zawarcia takiego małżeństwa lub zawarte czynić nie ważnym, w którym by choć jeden z tych celów był uchybionym; tyle zaś jest małżeństw, które się zawierają dla jednego tylko celu wspólnego pożycia [s. 210] zwłaszcza między osobami podeszłego wieku.

Usuniono zatem z powyższego opisu podkreślone wyrazy względem celów małżeństwa.

Zgodzono się na określenie wieku, iż nie może wchodzić w szluby małżeńskie kobieta przed skończeniem lat 14, a mężczyzna – 18.

Dalej co się tyczy tych, którzy by chociaż wiek powyższy zdolny do małżeństwa mieli, jednak według ogólnego prawa byli nieletnimi, projekt zabrania im zawierać związków małżeńskich bez dozwolenia rodziców lub opieki; zostawując im jednak wolność udania się do sądu, gdyby się czuli niesprawiedliwie wstrzymanymi i tym końcem wyszczególnia przyczyny prawne odmówienia, które służyć mają za prawo sądownie do uznania, czyli będą właściwie lub nie zastosowane w odmówieniu przez władzę nad nieletnimi, lecz nie wiążą jej wtenczas, gdyby jej się zdawało nie odmawiać pozwolenia.

Tu najprzód rozróżniano władzę samego ojca od władzy opieki po nim zostawionej.

Pierwszą chciano mieć w powyższym względzie nieograniczoną i żadnemu sądowi nie uległą w postanowieniu swych dzieci.

Przepisy zaś, podług których ma być odmówione małżeństwo nieletnim, zastosowano do matki z opiekunem lub do wszelkiej po ojcu opieki, w tym [s. 211] sposobie, że również tak sąd, jak opiekę wiązać powinny. Jeżeli bowiem opieka mogłaby dla swego



interesu odmówić nieletnim pozwolenia bez słusznych przyczyn, i dlatego nie wyszczególniają się z odwołaniem do sądu, również ta opieka mogłaby znaleźć i w tym interes, aby dozwoleń mimo tych przyczyn, gdyby jej nie wiązały, przyspieszyć małżeństwo na szkodę nieletnich. Jak tylko sąd dla tych przyczyn musi uznać ważność odmówienia przez opiekę związków małżeńskich, tym samym przestąpienie tych przyczyn jest uznane za szkodliwe nieletnim, a przeto nie powinno być dozwolone i opiece.

Stosownie więc do tych uwag ma być poprawiony projekt: że przyczyny położono w nim do zabronienia małżeństwa nieletnim równie są obowiązujące dla sądu, gdyby się je (?) do niego przeciw swojej opiece udali, jak dla opieki, gdzieby nie zachodziło udanie się do sądu.

Miedzy tymi przyczynami umieszczonymi w projekcie względem nieletnich, dołożono nierówność stanu, która ma być przeszkodą tylko dla płci żeńskiej, ta bowiem w takim przypadku poniżałaby się do stanu męża, mężczyzna zaś żeniący się z niższą podnosi ją do stanu swego.

Dalszy artykuł projektu, gdzie między niezdolnymi do zawarcia małżeństwa położeni są wojskowi, niemający poprzedniczego zezwolenia swojej zwierzchności [s. 212] zawieszono do porozumienia się w tej mierze z Komitetem Wojskowym.

Tam, gdzie poniżej artykuł mówi, „iż błąd co do osoby wtenczas tylko małżeństwo nieważne czyni, kiedy co do istoty, nie co do okoliczności przypadkowych, tej osoby dotyczących się nastąpił”, zaszła uwaga, iż tym sposobem oszukaństwo w małżeństwie byłoby uprawnione, bo chociaż co do istoty będzie też sama osoba, przybierając jednak wyższe jak ma w istocie swojej znaczenie, uwodzi przez to drugą stronę, która by się nie skłoniła do zawarcia związków małżeńskich, gdyby nie była ułudzona zręcznie ukrytym fałszem. Zastanawiano się przeto, czyliby odkrycie takiego oszukaństwa, chociaż nie zmieniające istoty osoby, ale zmieniające jej znaczenie, nie wypadłoby słusznie policzyć między przyczynami nieważności małżeństwa.

Artykuł ten zostawiono jeszcze bez decyzji do dalszego namysłu.

Stanęło na roztrząśnieniu artykułów opisujących przeszkody do małżeństwa pochodzące tak z pokrewieństwa, jako też powinowactwa.

25 X 1814

[s. 213]

Sesja 33

W domu Jaśnie Wielmożnego Prezesa Senatu.

*Z udziałem: Nikołaja Nowosilcowa jako prezydującego, Tomasza Wawrzeckiego, Tomasza Ostrowskiego, Stanisława Zamoyskiego, Tadeusza Matuszewicza, Aleksandra Linowskiego, Franciszka Grabowskiego, Józefa Koźmiana i Antoniego Bienkowskiego.*

Książd Koźmian, z powodu wprowadzonego na ostatniej sesji projektu do prawa o małżeństwie, przełożył, jakie są do małżeństwa przeszkody, który wyciągnął z praw Kościoła katolickiego<sup>24</sup>, a które dzielią się:

<sup>24</sup> W materiałach Komitetu znajduje się adnotacja, iż: „przełożenie przez Koźmiana praw kościelnych względem małżeństwa, aby uniknąć sprzeczności z nimi w projekcie”, nie zostało złożone do akt. Biblioteka Książąt Czartoryskich, sygn. 5236 IV, s. 199–200.

1°/ na pochodzące z prawa przyrodzonego i boskiego, i tych najwyższa nawet zwierzchność duchowna odsunąć nie może; 2°/ z ustaw Kościoła, gdzie opisane są przypadki, w których zwierzchność duchowna daje dyspensę; 3°/ z ustaw cywilnych, które Kościół szanuje, przyjmując wskazane nimi do małżeństwa przeszkody. Przełożenie niniejsze uczynił w tym celu, aby do projektu będącego pod decyzją Komitetu nie wcisnęło się nic takiego, co by się przeciwiało prawom Kościoła.

[s. 214] Komitet, przystępując potem do dalszego roztrząśnienia zaczętego na przeszłym posiedzeniu projektu, rozwiązuje najprzód zawieszony dwa artykuły.

Pierwszy z nich względem wojskowych: że ci bez poprzedniego zezwolenia swojej zwierzchności nie mogą zawierać małżeństwa, jest utrzymany, gdy Wielmożny Bieńkowski, porozumiewawszy się w tej mierze z kim wypadało, doniósł, iż to się zgadza z przepisami wojskowymi.

Drugi artykuł względem nieważności małżeństwa, dla nastąpionego błędu co do istoty osoby, ma być rozciągnięty w tym sposobie: że chociażby osoba w istocie była tą sama, gdyby jednak wiadome sobie, w chęci jedynie oszukania, przybrała nie swoje imię, nazwisko lub stan, małżeństwo z nią zawarte jest nieważne.

Uważano bowiem, iż może się zdarzyć, że mimo wiedzy swojej, ma sobie to wszystko lub w części nadane od dzieciństwa niewłaściwie, w takim więc przypadku nie można tej osobie przypisywać winy oszukania i czynić nieważnym jej małżeństwo, jeżeli inne prawne przyczyny nie zachodzą.

Pokrewieństwo i powinowactwo tylko do dwóch stopni położone było w projekcie za przeszkodę do małżeństwa. Żądano zaś, aby ta przeszkoda rozciągnięta była do czterech stopni z dozwoleniem prawnej dyspensy.

[s. 215] Wielmożny Bieńkowski tłumaczył się w tej mierze, iż lepiej żeby prawodawstwo cywilne dało ogólną dyspensę z 3<sup>go</sup> i 4<sup>go</sup> stopnia, aniżeli przyłączając je do pierwszych, zostawiało ludziom niepotrzebne zatrudnienie wyrabiania szczególnych dyspens, tym bardziej że mało komu, zwłaszcza między pospolitym ludem, wiadome jest pokrewieństwo tych dalszych stopni, przez co wiele małżeństw, które by niewiedziomie pominęły dyspensę, byłoby wystawionych na rozerwanie. Przywodził na koniec przykład kraju wyznającego również religią katolicką, jakim jest Austria, gdzie prawodawstwo 3 [i] 4 stopień pokrewieństwa usunęło z liczby przeszkód do małżeństwa.

Komitet, chcąc zachować zgodność praw cywilnych z kościelnymi w takim przedmiocie, który przez Sakrament jakim jest małżeństwo, łączy się ściśle z względami religijnymi, a oraz chcąc zachować spokojność każdego sumienia, rozciąga pomienioną wyżej przeszkodę do czterech stopni pokrewieństwa i powinowactwa, zastrzegając, że dyspensy w takich przypadkach, w których jej prawa kościelne pozwalają, zależeć będzie od władzy duchownej krajowej i ma być wydawana bezpłatnie.

Uważano przy tym, iż rząd za porozumieniem się ze Stolicą Apostolską może od niej wyjednać bullę dyspensującą raz na zawsze od 3 i 4 stopnia, co się zaś tyczy wyższych stopni, tych nawet, które wymagają odwołania się po dyspensę do samej Stolicy Apostolskiej, może wyjednać ogólne upoważnienie dla władzy duchownej krajowej, jakie ma w Rosji Kościół katolicki.

[s. 216] Poniższy artykuł uważający podobnie za przeszkodę do małżeństwa pokrewieństwo i powinowactwo, choćby to nie z prawego łoża pochodziło, zawieszono do dalszego namysłu i rozpatrzenia się w prawach kościelnych.

Gdzie jest mowa o nieważności małżeństwa z przyczyny cudzołóstwa, chciano, aby ten wyraz mogący mieć w polskim języku dwoiste znaczenie, to jest słowa łacińskiego *adulterium* i drugiego *fornicatio*, objaśnić zastosowaniem tylko do osób niewolnych, które by odpowiadało znaczeniu w łacińskim *adulterium*.

Projekt pozwalający biskupowi uwolnienia od jednej lub dwóch zapowiedzi między katolikami zdawał to na władzę rządową, gdzieby obie osoby były wyznania niekatolickiego.

Poprawiono, aby i między niekatolikami również zwierzchność w ich wyznaniu do tego właściwa dawać mogła podobne uwolnienie.

Z artykułu, który mówi: iż żona nie może w sądzie stawać bez upoważnienia męża, chociażby się sama trudniła swoim kupiectwem i zarządzała majątkiem, usuniono następujące słowa: może jednak przyjąć obowiązki do jej handlu i gospodarstwa ściągające się.

Znaleziono bowiem ten dodatek zbyt czynnym, [s. 217] który mógłby dać powód odzielania się żonom od mężów lub przyjmowania pod tytułem handlu osób, których by mąż nie życzył mieć w domu.

Poprawiono także artykuł, który obowiązywał sądy do postępowania z urzędu o nieważność małżeństw z przyczyn tam wyrażonych.

Aby się nie zdawało, iż sam sąd może tworzyć i wyszukiwać sprawy, gdy z powołania swego te tylko sądzić powinien, które do niego przychodzą, włożono powyższy obowiązek na urząd publiczny<sup>25</sup> w ogólności.

Dalej artykuł, który w sobie zawierał: że ojciec lub opiekun nie może rozerwać małżeństwa małoletniej, chociaż bez wiedzy swojej zawartego, jeżeli ta zaszła już w ciążę z mężem swoim. Usuniono z powodu, iżby to dało powód do rozwiązłości obyczajów uwodzenia panien nieletnich i lekceważenia władzy rodzicielskiej lub opiekuńczej.

W następnym artykule projekt, przepisując: iż zanoszone żądania względem nieważności małżeństwa powinny być zupełnymi dowodami poparte, nie dopuszczał żadnej przysięgi od strony, lecz w przypadku niezupełności dowodów, małżeństwo ważnym uznawał.

Ponieważ na dowiedzenie przymusu trudno bywa mieć zupełne dowody bez przysięgi, ta zaś jako [s. 218] najmocniej dotykająca sumienia, nie tyle obawiać się każe ułatwienia rozwodów, ile raczej stanie się, jak bywała i dawniej, hamulcem wstrzymującym od nich, i gdy w innych sprawach cywilnych prawo dozwala przysięgi stronie, kiedy dowody za nią mówią, które nie są zupełne, z tych powodów ustanowiono, aby i w sprawach o nieważności małżeństwa, tam tylko jednak gdzieby za przyczynę kładziono przymus, przysięga stronie czującej się przymuszoną dozwolona była dla wsparcia innych niezupełnych dowodów, gdyby zaś nie było żadnych, sama przysięga miejsca mieć nie powinna.

---

<sup>25</sup> Urząd publiczny – prokurator.

27 X 1814

[s. 219]

## Sesja 34

W domu Jaśnie Wielmożnego Prezesa Senatu.

*Z udziałem: Nikołaja Nowosilcowa jako prezydującego, Tomasza Wawrzeckiego, Tomasza Ostrowskiego, Stanisława Zamoyskiego, Tadeusza Matuszewicza, Aleksandra Linowskiego, Franciszka Grabowskiego, Józefa Koźmiana i Antoniego Bieńkowskiego.*

Po rozpatrzeniu się w prawach kościelnych rozważono zawieszony na ostatniej sesji artykuł w projekcie o małżeństwie, przepisując: iż pokrewieństwo i powinowactwo z nieprawego łoża pochodzące jest także przeszkodą do zawarcie ważnie małżeństwa, pierwsze do czterech, drugie do dwóch stopni; powinowactwo uważa się tylko między mężem a krewnymi żony lub między żoną a krewnymi męża, lecz nie między krewnymi jednego względem krewnych drugiego z małżonków.

Co się tyczy nieważności małżeństwa z przymusu, uważano, iż ta przyczyna powinna by być pewnym zakresem czasu oznaczona. Trafia się bowiem, iż jedno lub drugie z małżonków przymuszone żyje potem zgodnie i nie szuka zerwania związku nawet wtenczas, kiedy żadne względy nie mogą zniewolonej osoby powodować do ulegania dłużej przymusowi, na przykład po śmierci rodziców lub krewnych, od których pochodził przymus i mógł być przez delikatność dla nich, póki żyli, przemilczany lub kiedy ustała bądź z innej jakiegokolwiek strony obawa, która ten przymus sprawiła. Dopiero w długi czas po tym wszystkim powzięmie dla innych okoliczności chęć odmiany i pod pozorem owego początkowego przymusu, którego przyczyna już dawno ustała, zrywa ustalone dobrowolnym pożyciem, i wydanym potomstwem małżeństwo.

[s. 220] Aby więc zapobiec takiemu nadużyciu przyczyny pochodzącej z przymusu, dołożono w projekcie: iż kiedy przyczyna, która zrzędziła przymus, ustała, a strona czująca się przymuszoną nie czyni przez cały rok potem prawnego odwołania się w tej mierze, już dalej po upłynionym roku od ustania powyższej przyczyny takowa do rozerwania małżeństwa służyć nie może.

Nieważność małżeństwa ogranicza się w projekcie tymi tylko przeszkodami, które w nim są wyszczególnione, każde zaś małżeństwo bez nich zawarte, staje się na zawsze ważne i nie może być rozerwane między katolikami, jako też choć jedna osoba z małżonków jest katolickiej religii. Tym sposobem rozerwanie małżeństwa z samego wzajemnego obu stron zezwolenia miejsca mieć nie może.

Jaśnie Wielmożny Matuszewicz zwraca uwagę Komitetu na przepis znajdujący się w kodeksie francuskim dotąd Księstwu Warszawskiemu służącym, podług którego małżonkowie udający się za wspólnym zezwoleniem do rozwodu obowiązani są oddać dla dzieci swoich w tym małżeństwie spłodzonych połowę majątku, zachowując tylko sobie użytkowanie z niego do czasu, póki by do lat zupełnych nie przyszły. Widzi w tym postanowieniu mądrą myśl prawa, która z jednej [s. 221] strony utrzymuje na wodzy małżeństwa do rozwodu skłonne, z drugiej zabezpiecza los dzieci z rozwiedzionego małżeństwa pozostałych. Chociaż podług nowego projektu, wspólne zezwolenie na rozwód nie ma żadnego znaczenia, zawsze jednak za rzecz pożyteczną i sprawiedliwą sądzi, umieścić podobny przepis dla wszystkich, jakie się wydarzyć mogą rozwodów, z tą modyfikacją,

iż rodzice nie są obowiązani oddawać na życie swego dzieciom połowy majątku, ale powinni ją tylko dla nich zabezpieczyć, mogąc zachować sobie użytkowanie z niej aż do śmierci.

Wniosek ten znalazł powszechne w Komitecie poparcie, wyjąwszy przeciwne zdanie Wielmożnego Bieńkowskiego, który przełożył różnicę: iż przepis taki w kodeksie dla rozwiedzionych małżonków wspólnego tylko zezwolenia nie obraża prawa własności, gdyż wtenczas kiedy rozwód zawisł od dobrej obojga woli, tym samym i odstąpienie majątku dzieciom staje się dobrowolnym, tu zaś, gdzie wspólne zezwolenie na rozwód nie ma miejsca, gdzie same tylko przeszkody z prawa pochodzące mogą stanowić nieważność małżeństwa i gdzie jedna tylko strona, do której właściwie stosuje się prawna przeszkoda, rozerwania związku swego żądać może, byłoby niesprawiedliwością karać ją na połowie majątku za to, [s. 222] że była w osobie swojej zgwałceniem prawa obrażoną; byłoby to w swojej zasadzie naruszać święte prawo własności, odbierając połowę jej za to, że prawu podobało się naznaczyć przeszkodę, która nawet mogła być obu małżonkom przy zawieraniu związku niewiadomą, a potem za jej odkryciem, na samo wdanie się urzędu publicznego, rozrywa ten związek, chociażby oboje w nim pozostać chcieli. Tak więc bądź w pierwszym, bądź w drugim przypadku, ukaranie byłoby bez winy, a własność prywatna zostałaby naruszona. Co się tyczy zabezpieczenia dzieci po rozwiedzionym małżeństwie, odwołał się do końca projektu, gdzie są stosowne do tego przepisy, bez naruszania prawa własności.

Na odbicie powyższego zdania odpowiedziano ze strony utrzymujących wnioski; iż nie można przypuszczać takiej myśli, aby dla rodziców było karą zabezpieczenie majątku własnym dzieciom, że gdy majątek rodziców po ich śmierci przechodzi z prawa do dzieci, nie można równie uważać w tym naruszenia własności, ale owszem utwierdzenie, kiedy to zachowuje się zupełnie rodziców do ich życia, a po skończeniu jego dostaje się ich dzieciom. Że jeżeli w przypadku marnotrawności rodziców rząd ma prawo wdawać [s. 223] się do zabezpieczenia majątku dla dzieci i to nie jest poczytane za gwałt własności, czemuż podobna troskliwość jego nie ma rozciągnąć się do dzieci przez rozwód małżeństwa osieroconych? Że chociaż w nowo projektowanym prawie wspólne zezwolenie na rozwód jest usunięte, nie mniej jednak za pomocą tyłu zostających przyczyn nieważności małżeństwa strony ugadzać się między sobą mogą na rozwód i nie powiedziawszy sądowi, że przychodzą z wspólnego zezwolenia, wskazywać mu będzie jedna z nich przyczyny, względem których z drugą stroną wprzód się porozumie. Że wyrażone w prawie przeszkody są po większej części tej natury, iż małżeństwo dla nich nie byłoby rozerwane, gdyby w nim sami pozostać chcieli, i w tych nawet przypadkach, gdzie nieważność małżeństwa zaskarża urząd publiczny, jak na przykład w odkryciu pokrewieństwa lub powinowactwa, mogą łatwo strony wyrobić dyspensę i potwierdzić swój związek, jeżeli go rozerwanym mieć nie zechcą; a tak najczęściej rozwody od woli stron zawisły, gdyż w mocy ich są środki uniknienia onych; do tego zaś uniknienia rozwodów najskuteczniej się przyczynić może włożony na każde rozwiedzione małżeństwo obowiązek zabezpieczenia połowy majątku dla dzieci.

[s. 224] Jaśnie Wielmożny Zamoyski, nie przeciwiąc się powyższemu wnioskowi, zwrócił tylko w szczególności uwagę na taki przypadek, iż gdyby panna gwałtownie porwaną i do zawarcia małżeństwa przywiezioną była, a stąd nastąpił rozwód i zabezpieczenie połowy jej majątku dla dziecięcia w tym małżeństwie zrodzonego, a to dziecię

potem umarło, korzystałby niesprawiedliwie z tego spadku ojciec przestępny, nie mający właściwie w tym majątku żadnej części.

Uważano, iż ta okoliczność oddzielna od zamierzonego w ogólności przepisu styka się z prawami karnymi względem gwałcicieli, jako też z prawami względem sukcesji i tam w czasie swoim może być rozwiązana.

Wielmożny Bieńkowski przełożył jeszcze, iż chociaż rzecz idzie między rodzicami a dziećmi i chociaż zdawać się może, iżby to nie powinno czynić różnicy, kiedy zostawia się pierwszym do śmierci używanie majątku, a ten potem dostaje się dzieciom, jako naturalnym właścicielom, niemniej jedna[k] narusza się w istocie własność rodziców, bo nie mogą już inaczej rozporządzić tą połową majątku, żadne zaś prawo nie ścieśnia ich za życia, choćby całkiem swój majątek przeżyli, tym zaś co się zostanie, wolno im przy śmierci podług upodobania [s. 225] rozporządzić, aby tylko część obowiązkową, prawnie przepisaną dla dzieci wyznaczyli.

Na to uczyniono zastanowienie, czyli zgadza się z moralnością i z samym dobrze zrozumianym interesem rodziców, aby dla nieścieśnienia im wolności stracenia całego majątku zostawiać osierocone ich dzieci bez zabezpieczenia im przynajmniej połowy jego, gdy już rodzice żyć przestaną i używać jej nie będą mogli.

Komitet po rozważeniu z jednej i drugiej strony powodów uznaje za rzecz sprawiedliwą, a razem do powściągnięcia rozwodów bezwzględnych na osierocone dzieci najskuteczniejszą, dołożyć warunek w niniejszym projekcie: „iż w każdym przypadku rozwodów, gdzie pozostają dzieci, skutkiem jego powinno być zabezpieczenie dla nich połowy majątku tak ojca, jak matki rozwiedzionych, zachowując wolne rodzicom użytkowanie z tegoż majątku do skończenia ich życia”.

Dalsza część projektu zawierająca przepisy względem odosobnienia się małżonków czyli separacji bez zrywania małżeństwa, przyjęta jest zgodnie z niektórymi małymi poprawkami.

Następnie opisanie przyczyn [s. 226] rozwodowych między samymi niekatolikami.

30 X 1814

### Sesja 35

W domu Jaśnie Wielmożnego Prezesa Senatu.

*Z udziałem: Nikołaja Nowosilcowa jako prezydującego, Tomasza Wawrzeckiego, Tomasza Ostrowskiego, Stanisława Zamoyskiego, Tadeusza Matuszewicza, Aleksandra Linowskiego, Franciszka Grabowskiego i Antoniego Bieńkowskiego.*

[...] W dalszym ciągu projektu o małżeństwie umieszczone były przepisy względem niekatolików, z powodu że pomiędzy nimi pokrewieństwo i powinowactwo nie przeszkadza do małżeństwa w tak dalekich stopniach, jak dla katolików ze względu na prawa kościelne rozciągnięte zostało.

Wielmożny Bieńkowski tłumaczył się, iż takowe przepisy wyciągnął częścią z prawa austriackiego, częścią z pruskiego, które to ostatnie jako w kraju protestanckim stanowił, uważał za najlepszą wskazówkę w tej mierze.

[s. 227] Lecz uczyniono zastanowienie: iż chciawszy wyszczególnić w prawie przepisy co do małżeństwa i rozwodów między niekatolikami, których rozmaite wyznania

znajdują się w kraju Księstwa, potrzeba by każdego z nich znać dokładnie stosunki religijne w tym względzie, inaczej przepisy prawa mogłyby się znaleźć przeciwnymi któremu wyznaniu i w takim przypadku nie byłyby szanowane, gdyż pierwsze są obowiązki wynikające z religii, niżeli z prac cywilnych, dlatego prawodawca unikać w nich powinien niezgodności z pierwszymi. Nie zdawało się też aby prawo pruskie o małżeństwie pisane dla ludzi wyznania lutereckiego, mogło służyć do wyszczególnienia przepisów dla wszystkich innych wyznań, między którymi wiele w tym względzie zachodzi różnicy. Z tych powodów osądzono, że będzie najprzystojniej i najbezpieczniej ułożyć w sposobie ogólnym artykuł względem niekatolików: Iż niniejsze prawo nie ubliża w niczym przepisom religijnym każdego wyznania w zawieraniu związków małżeńskich i w uznaniu tych przyczyn do rozwodów, które z tychże przepisów religijnych wynikać mogą. Tym sposobem zaspokojeni będą ludzie wszelkich wyznań, tak znajdujący się dotąd w kraju Księstwa, jako też gdyby prócz tych, inne jeszcze z nowo osiadającymi [s. 228] ludźmi wprowadzone były, które teraz jako nie wiadome nie mogłyby być w szczegółowych przepisach objęte.

Tu Wielmożny Bieńkowski uczynił jeszcze uwagę, iż gdy według poniższego artykułu w projekcie sprawy rozwodowe tylko między katolikami, do konsystorza duchownego z przyłączeniem do niego sędziów cywilnych (jak to przy decyzji materii duchowieństwa Komitet już uznał) należeć mają; między zaś niekatolikami przeznaczają się do sądów cywilnych, potrzeba, aby te sądy znajdowały w prawie wyraźne przepisy, podług których by z pewnością postępować mogły, inaczej odwołanie się ogólne do przepisów religijnych każdego wyznania, które sądom nie będą znajome, zostawiłoby też sądy bez żadnego prawidła.

Na to odpowiedziano najprzód, iż w tym samym odwołaniu się jest wskazane pewne prawidło, gdyż strony rozwodu żądające będą musiały w sądzie okazać, że przyczyny, które przywodzą, są za ważne uznane przepisami religijnymi właściwego tychże stron wyznania. Po wtóre, że jak dla spraw rozwodowych między katolikami oznaczony jest konsystorz duchowny z przydanymi sędziami cywilnymi, tak podobnie [s. 229] wypadłoby sprawy rozwodowe innych wyznań zwrócić właściwym ich konsystorzom, synodom lub jakiegokolwiek bądź nazwiska władzy duchownej, jeżeli tam dawniej rzezone sprawy przed poddaniem ich sądom cywilnym należały; albo gdyby w tych ostatnich pozostać miały, dodawać przynajmniej do wspólnego sądenia właściwe osoby z tego wyznania, z którego by sprawa rozwodowa przypadła.

Okoliczność ta jest zawieszona do porozumienia się przez Sekcję Sądową z przełożonymi różnych niekatolickich wyznań będącymi w Warszawie.

Poruczono oraz pamięci tejsze Sekcji procedurę i ustopniowanie sądów rozwodowych, z ilu i gdzie instancji składać się mają.

Zastanowiono się dalej nad tymi artykułami projektu, które przepisują: iż wdowa lub rozwódka, jeżeli jest w ciąży z pierwszego małżeństwa, nie powinna zawierać drugiego, aż w trzy miesiące po jej skończeniu, jeżeliby zaś ciąża była wątpliwa, powinna się wstrzymać od nowych związków małżeńskich do skończenia dziesięciu miesięcy od czasu ustania poprzedniczego małżeństwa. W przypadku przestąpienia tego zakazu pójściem prędzej za mąż, jeżeli wątpliwość zachodzi, [s. 230] czy od pierwszego, czy od drugiego dzieci wydane, wtedy do obrony praw tego dziecięcia obrońca sądowy ma być wyznaczony.

Tu rzucona była kwestia, jak ma być ta wątpliwość rozwiązana, gdyż jeżeliby dziecię urodzone w dziesiątym miesiącu po śmierci pierwszego męża mogło być jemu przyznane, zdarzyć się łatwo może, iż wdowa po bogatym mężu, poszedłszy zaraz w pierwszym miesiącu za ubogiego, wyda, dziewięć miesięcy z nim żyjąc, własne jego dziecię, a narzuci go na majątek pierwszego męża, gdy widzieć będzie, że nawet w 10 miesiącu po jego śmierci urodzone, z prawa przyznane mu być może.

Wielmożny Bieńkowski tłumaczył się, iż kwestionowany artykuł ma związek z prawem, które mówi *de legitimate prolis*<sup>26</sup>, a które wszędzie *pro legitima prote*<sup>27</sup> uznaje dziecię tak w siódmym miesiącu po zawarciu małżeństwa zrodzone, jako też w 10 miesiącu po śmierci męża wydane. Wspomniana zatem wyżej wątpliwość zależeć musi od rozpoznania sądu i tam być rozwiązana; dlatego na przypadek zajścia takiej wątpliwości zastrzega się dziecięciu wyznaczenie obrońcy sądowego.

[s. 231] Powyższe zatem artykuły projektu jak były utrzymano.

## Bibliografia

### Źródła rękopiśmienne

Biblioteka Książąt Czartoryskich, sygn. 5233 IV.

Biblioteka Książąt Czartoryskich, sygn. 5236 IV.

### Źródła drukowane

*Code de procédure civile: édition originale et seule officielle*, Paris 1806

*Dokumenty soborów powszechnych: tekst grecki, łaciński, polski*, t. 2, układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2003.

*Dokumenty soborów powszechnych: tekst łaciński i polski*, t. 4, układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2007.

*Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskiem*, wyd. S. Zawadzki, Warszawa 1860, t. 1.

*Volumina Legum*, Petersburg 1860, t. VII.

*Volumina Legum*, Kraków 1889, t. IX.

### Opracowania

Gałędek M., Klimaszewska A., Pomianowski P.Z., *Prace Komitetu Cywilnego Reformy nad przygotowaniem narodowej kodyfikacji prawa cywilnego i procedury cywilnej w przededniu utworzenia Królestwa Polskiego (1814 – 1815) – edycja źródłowa. Część I*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2019, t. 12, z. 2, s. 241–277.

<sup>26</sup> *de legitimize prolis* – o legalnym potomstwie.

<sup>27</sup> *pro legitima prote* – dla właściwej ochrony.



- Gałędek M., Klimaszewska A., *Prace Komitetu Cywilnego Reformy nad nową regulacją małżeństw katolickich w 1814 r.*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”, 2017, t. 10, z. 3, s. 467–491; wersja anglojęzyczna: *The Work of the Civil Reform Committee on the New Regulation of Catholic Marriages in 1814*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2018, t. 11, special issue, s. 181–204.
- Grynwaser H., *Kodeks Napoleona w Polsce* [w:] *idem, Kodeks Napoleona w Polsce. Demokracja szlachecka, 1795–1831*, Wrocław 1951.
- Pomianowski P.Z., *Rozwód w XIX wieku na centralnych ziemiach polskich. Praktyka stosowania Kodeksu Napoleona w latach 1808–1852*, Warszawa 2018.